

Claudio Salmeri

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Instytut Języków Romańskich i Translatoryki
ul. Bankowa 12, 40–007 Katowice, Polska
E-mail: clasalmeri@gmail.com

Zainteresowania naukowe: teoria i praktyka przekładu, dydaktyka przekładu

TEN ODWIECZNY DYLEMAT: TŁUMACZYĆ CZY NIE? PODEJŚCIA I STANOWISKA

Zjawisko przekładalności jest niesamowicie ciekawym zagadnieniem translatorycznym, odwiecznym tematem sporów i dyskusji, który prawdopodobnie nigdy nie zostanie ostatecznie rozstrzygnięty. Całkowita przekładalność jest wyłącznie teoretycznym ideałem, któremu w rzeczywistości odpowiadają tylko różne stopnie przybliżeń. Przyczynami niepełnej przekładalności są różnice budowy systemów językowych oraz występowanie w poszczególnych językach różnego typu terminów, słów, utartych zwrotów i związków frazeologicznych związanych ze sferą swoistych zjawisk społeczno-kulturalnych. Przekładalność wypowiedzi utrudniają też aluzje językowe i erudycyjne, szczególne sposoby poetyckiej organizacji tekstu, wykorzystującej do celów ekspresywnych i estetycznych specyficzne dla danego języka wartości brzmieniowe i znaczeniowe skojarzenia. Stąd przekładalność dzieł literackich jest szczególnie silnie ograniczona. Celem niniejszego artykułu jest omówienie problemu (nie)przekładalności i analiza jej granic. Artykuł jest próbą dyskusji nad zasadniczym problemem: gdzie kończy się pole manewru optymalnego tłumaczenia i czy każdy tekst należy tłumaczyć czy też zostawić w oryginale.

SŁOWA KLUCZOWE: przekładalność, nieprzekładalność, granice, kultura, język.

Może wydawać się, że nie istnieje żadna różnica pomiędzy działalnością pisarza a tłumacza. Obaj są literatami, interesują się jedną dziedziną sztuki i pracują nad tym samym dziełem, jednak mimo że utwór pisany stanowi ich wspólny punkt wyjścia, to ich możliwości artystyczne oraz prawa diametralnie się różnią. Pisarz ma swobodę, jego wyobraźnia nie jest ograniczona, wszystko jest mu dozwolone. Każde jego nowe słowo jest traktowane przez krytyków i czytelników jako część idiolektu pisarza, pewna inwencja artystyczna, manifestacja jego talentu, ale nigdy nie jest oceniane jako błąd czy nieścisłość. Tłumacz jest natomiast związany z gotowym już tekstem oryginalnym, a niekiedy modyfikacje struktury bądź użycie jednego synonimu w miejsce drugiego mogą wzbudzić polemiki wśród krytyków.

Henryk Krzeczkowski – polski tłumacz, pisarz i publicysta – pisał, że w czasach, gdy Jan Kochanowski tłumaczył *Psalterz Dawidów*, Adam Mickiewicz zajmował się *Giaurem*, Stanisław Wyspiański próbował oddać w języku polskim *Cyda*, a w czasach nam bardziej

bliskich, gdy Czesław Miłosz przekładał *Ziemię jałową*, jeszcze istniały analogiczne prawa zarówno dla dzieła oryginalnego, jak i tłumaczenia (Pollak 1975: 140). Wtedy tłumacz przekładał tekst w sposób, który najbliżej odzwierciedlał styl oryginału. Tłumacząc, był świadomy swojej odpowiedzialności zarówno względem jakości tłumaczenia, jak i treści dzieła tłumaczonego, ponieważ jego zadaniem było wzbogacać literaturę narodową. Jedy- nym wymaganiem stawianym tłumaczom było podporządkowanie się zasadzie ich patrona, Hieronima ze Strydonu: „Zostaw innym sylaby i litery, szukaj zdania” (Pollak 1975: 140). Przekład nie polegał na zwykłym przenoszeniu słów z jednego języka do drugiego, musiał przekazywać ukryty w słowach sens.

Obecnie funkcja przekładu i w konsekwencji także funkcja tłumacza uległy zmianom. Tłumacz już nie posiada swobody, jaką posiadali jego poprzednicy. Jego praca jest tak trud- na, jak liczne są ograniczenia postawione jego indywidualności. W swoich możliwościach wyrażenia tego samego pojęcia środkami innego języka może być ograniczony, ponieważ teoretycy wyznaczyli granicę pomiędzy przekładem a dziełem oryginalnym.

Pozostaje jeszcze jeden bardzo ważny aspekt problematyki przekładu: jego możliwość. Tocząca się obecnie dysputa pomiędzy tymi, którzy wierzą w możliwości przekładu, a tymi, którzy są do tego sceptycznie nastawieni, nie wydaje się zmierzać do rychłego porozumienia.

1. Gdzie kończą się możliwości tłumaczenia?

„Przekład jest związany ze słowem, z przekazem słowa” – tak oto wypowiada się Đorđe Živanovič na początku swoich rozważań na temat ograniczeń procesu translacji (Pollak 1975: 367). Najważniejszym elementem jest więc słowo. Ale co to jest słowo? Jak je zde- finiować? Živanovič odwołuje się do myśli Jana Parandowskiego, który w *Alchemii słowa* mówi m.in., że słowo jest wielką zagadką, że zawsze było tajemniczym narzędziem ludz- kiej działalności, któremu należały się szacunek i rozważa. Jego siła polega na zdolności tworzenia obrazów, bowiem słowo jest widzialnym znakiem rzeczy zmysłowych. Dzięki tej jego magicznej formule osoby stają się namacalne, przedmioty stają się dalekie bądź nieistniejące, a te bliskie i istniejące stają się prawdziwe (Pollak 1975: 367–368).

Živanovič uważa, że słowo w swoim ogólnym i podstawowym znaczeniu jest zawsze abstrakcją, którą podczas tłumaczenia znajdujemy w słowniku. Napotkane tam podstawowe znaczenie pozbawione jest wszelkich informacji zdobywanych w kontekstach sytuacyjnych. Przedstawia głównie kontury, zaś pełne bogactwo znaczeń pozostaje nieznanne. Przedsta- wiony obraz jest ubogi, a my musimy sami doszukiwać się bardziej precyzyjnych znaczeń, sprawdzając różne kombinacje sensów i ich relacji. O całkowitym i adekwatnym znaczeniu elementu leksykalnego (słowa) możemy wnioskować jedynie z kontekstu jego użycia, z fuzji pojedynczych słów i ich relacji, dzięki temu wszystkiemu, co pokazuje różnicę pomiędzy słowem użytym a tym w słowniku, tj. ogólnym, podstawowym. Z tych relacji – kontynu- uje Živanovič – dowiadujemy się o funkcji każdego słowa w jego najwęższej konotacji. Funkcje te stanowią połączenie elementów napisanych bądź wypowiedzianych jeden po drugim. Bliskość innych słów jest decydującym czynnikiem, który tworzy stosunek między pojęciami i go określa (Pollak 1975: 368).

Po krótkim wprowadzeniu na temat definicji pojęcia słowa, Živanovič przechodzi do refleksji nad pracą tłumacza. Według niego działalność tłumaczeniowa nie polega na przekładzie pojedynczych słów, ale przekładzie ich kombinacji, które nadają im pełne znaczenie. Ważniejsze jest więc to, co stanowi wynik większej liczby słów złożonych razem niż znaczenie każdego pojedynczego słowa. Bogactwo semantyczne jest wynikiem możliwych połączeń słów ze sobą (Pollak 1975: 368).

Živanovič stara się nam również ukazać drugą stronę medalu. Stawia tezę, która może wydawać się sprzeczna z tym, co zostało stwierdzone wcześniej: aby nie wpaść w ukryte w tekście pułapki, zwłaszcza jeśli języki obu tekstów są zbliżone, tłumacz zmuszony jest zwracać większą uwagę na słowo i jego znaczenie pierwotne. Czasami słowa, które na pierwszy rzut oka wydają się bliskie, a nawet identyczne, mają zupełnie inne znaczenie. Pola semantyczne niektórych słów bliskich sobie języków mogą z czasem rozszerzać się w różnych kierunkach i w konsekwencji podczas przekładu stwarzać trudności bardziej zaawansowanego stopnia. Istnieje wiele słów bliskich sobie z fonetycznego punktu widzenia, ale dalekich pod względem semantycznym. Tłumacz musi być świadomy, że sytuacja ta może wprowadzać go w błąd. Często jednak – pisze dalej Živanovič – nie jest to ignorancja tłumacza, ale niemożność wyrażenia tego samego pojęcia w dwóch różnych językach. Živanovič pisze też na temat „ograniczeń”, polegających na tym, że „język nie jest w stanie wyrazić w całości każdej konstrukcji albo niuansów innego języka, nawet gdy tłumacz zna doskonale wszystkie subtelności języka, który tłumaczy”. Zatem jakie można napotkać sytuacje kryzysowe? Na podstawie Živanovicia możemy wymienić cztery sytuacje (pominiemy jego przykłady tych sytuacji, ponieważ dotyczą różnic pomiędzy językami słowiańskimi) (Živanovič 1975: 368–370). Są to:

1. zdrobnienia, które posiadają szeroki wachlarz znaczeń; tłumacze często mają tylko dwa wyjścia: albo przetłumaczyć dosłownie, ale niedokładnie, albo zachować oryginalne słowo;
2. gry słów, które rzadko można oddać tak, aby było to wystarczająco zbieżne z oryginałem; często przetłumaczone gry stają się ubogie, pozbawione części ich artystycznej siły;
3. imiona własne, które charakteryzują bohaterów; dzięki tym imionom czytelnik wie, kim jest bohater; rzadko tego typu imiona bywają pomyślnie tłumaczone, bowiem związane z nimi reminiscencje zmieniają się w zależności od języka; trudno wyrazić cały koloryt semantyczny ukryty w tych strukturach;
4. słowa lub wyrażenia sugestywne; słowo, oprócz swojego znaczenia eksplicytnego, może ukrywać również znaczenie implicytne; w większości przypadków nie jest to pojedyncze słowo, ale jedynie połączenie dźwięków, które wywołuje u czytelnika różne asocjacje; skojarzenia te mogą być trudne dla czytelnika tekstu przetłumaczonego, ponieważ albo nie zna on wystarczająco rzeczywistości przedstawionej w tekście, albo ze stosunku słów w języku tłumaczenia nie wyłania się żadne wyrażenie sugestywne.

Poprzez takie krytyczne sytuacje, których żaden tłumacz nie jest w stanie ominąć, widzimy, że przekład nie zawsze, ale często, nie pozwala na całkowite oddanie klimatu utworu oryginalnego, pozbawiając czytelników tekstu docelowego możliwości poznania świata czytelników tekstu źródłowego. Nie sposób szukać winnych, ponieważ ich nie ma: zarówno tłumacz, jak i czytelnicy nie są odpowiedzialni za taki stan rzeczy. Tutaj po prostu kończą się możliwości przekładu. Živanovič proponuje zadowolić się tym, co można uzyskać z tłumaczenia.

2. Tłumaczenie przeciwstawne

Problematyka przekładalności i nieprzekładalności tekstu artystycznego jest częścią starych, tradycyjnych pytań w translatoryce. Tradycyjnych, ale zawsze aktualnych, starych, ale zawsze ważnych, ponieważ od podejścia do tego aspektu zależą wszelkie strategie i taktyki przekładu oraz cała teoria tłumaczenia. Rozważania w niniejszym artykule koncentrują się na problematyce aporii przekładu, tj. na możliwości dobrego przedstawienia zarówno tezy, jak i antytezy: przekład jest niemożliwy i/albo wszystko można przetłumaczyć.

2.1. Tłumaczenie jest niemożliwe

Koncepcja nieprzekładalności narodziła się w językoznawstwie i filozofii. Idea ta wiąże się przede wszystkim z Leo Weisgerberem i Benjaminem Lee Whorfem oraz tzw. hipotezą Sapira-Whorfa.

Według tzw. gramatyki treści, którą reprezentuje Weisberger (Weisberger 1971: 31), języki naturalne nie odzwierciedlają rzeczywistości neutralnie i bezpośrednio, ale zawsze wraz z pewną interpretacją zjawisk, ponieważ odniesienie języka do rzeczywistości dokonuje się poprzez świadomość indywidualną i społeczną.

Weisberger, zestawiając pojęcie mówienia (*Sprechen*) z pojęciem języka (*Sprachorganismus*), wprowadza pewien pośredni związek w postaci *Kulturgut-Sprache*, który obejmuje to, z czego składa się obraz kultury i cywilizacji narodu mówiącego w danym języku. Wraz z językiem członkowie tej społeczności nabywają określony sposób pojmowania i modelowania rzeczywistości, czyli zawarty w języku obraz świata. Z tego względu nie powinno się porównywać słów należących do dwóch różnych systemów językowych i niedopuszczalne jest stawianie między nimi znaku równości. Każdy wyraz posiada własną wartość określoną poprzez relacje pomiędzy elementami leksykalnymi, które są częścią danego pola semantycznego. Ponieważ w polach semantycznych dwóch różniących się języków segmenty zawartości językowych nie są nigdy jednakowe, każdy z języków zakłada inny obraz świata (Hutton 1998: 18, 37). Efektem tego jest teza, iż języki są nieprzekładalne.

Przekonanie to wyłania się również z hipotezy Sapira-Whorfa, którą ci dwaj językoznawcy wysuwali w szeregu artykułów w latach 20. i 30. XX wieku. Hipoteza opiera się na zasadzie, według której pojmowanie rzeczywistości i odzwierciedlanie świata w języku zależy od struktury samego języka, w którym się mówi (Koerner 2000: 17).

Whorf rozwinął koncepcję Edwarda Sapira (Whorf 1940: 232–234), wedle której język to przewodnik w rzeczywistości społecznej, a przyzwyczajenia językowe stanowią podstawę realizowanych przez mówiącego interpretacji zjawisk pozajęzykowych. Whorf dążył do sprawdzenia tych tez na konkretnym materiale językowym i kulturowym. Do swoich badań i eksperymentów wybrał plemiona indiańskie na terytorium Stanów Zjednoczonych. Porównał między innymi sposób myślenia oraz kategorie gramatyczne i językowe języka Indian Hopi ze sposobami myślenia i strukturami języków Europy Zachodniej, zestawionymi jako Standard Average European (SAE), które to zestawienie oparte jest na założeniu, że wszystkie języki mają tę samą albo przynajmniej podobną koncepcję terminów takich jak czas albo przestrzeń (Carroll 1956: 138). Na podstawie wyników badania Whorfa stwierdzono, że pomiędzy językiem Hopi a językami SAE zachodzą ogromne różnice, najbardziej widoczne na przykład w sposobie pojmowania kategorii czasu (Malotki 1983: 20) (Hopi postrzegają czas jako trwanie) albo sposobie ujmowania świata (podczas gdy w strukturze języków SAE świat postrzegany jest jako zbiór rzeczy, w języku Hopi – jako zbiór wydarzeń).

Hipoteza Sapira-Whorfa nie dotyczy jednak tylko różnic pomiędzy sposobem myślenia w różnych językach, ale prowadzi również do szerszych rozważań na temat odmiennych wizji świata, których nie sposób pogodzić ze sobą, a w konsekwencji – na temat nieprzekładalności języków, w których wizje te zawierają się. Niemniej obie wysunięte tezy wymagają weryfikacji w szerszych badaniach.

Teoria Weisbergera jest nie do przyjęcia, ponieważ to, co tłumaczymy, to tekst a nie język. Natomiast z praktyki translacji rodzi się przekonanie, że mniej więcej teksty są przetłumaczalne. Z drugiej strony Weisberger, mówiąc o języku, pominął dwa istotne czynniki:

1. ujął język jako jednorodną strukturę, zaś studia socjolingwistyczne pokazują, że wewnątrz języka istnieje wiele różnych innych języków, zatem różni mówiący i słuchający będą mieli różne skojarzenia i obrazy świata;
2. nie docenił możliwości kognitywnych człowieka, które często zdają się wykraczać poza granice językowe.

Przeciw hipotezie Sapira-Whorfa można wysunąć ten sam argument, co na korzyść translacji, tj. że praktyka tłumaczenia potwierdza swoje możliwości. Whorf zestawiał języki i kultury tak bardzo odległe od siebie, że trudności w tłumaczeniu z języka Hopi na język angielski nie powinny zaskakiwać. Te same trudności w wyborze odpowiedniego ekwiwalentu pojawiają się także w tłumaczeniu języków uważanych przez Whorfa za podobne. Ponieważ zachodzi wiele różnic w obyczajach, wiarach, opiniach, instytucjach prawnych i politycznych społeczności europejskich, dla każdego tekstu tłumaczonego należy stosować odpowiednie dla każdego przypadku strategie translatorskie i poszukiwać optymalnych rozwiązań.

Podsumowując, hipotezę Sapira-Whorfa można przyjąć tylko częściowo: język, w którym myślimy, wywiera wpływ na nasz sposób pojmowania rzeczywistości i w konsekwencji wpływa na nasze zachowanie, stąd uważany jest nie tylko za narzędzie komunikacji, ale też za element twórczy ludzkiej świadomości.

2.2. Wszystko można przetłumaczyć

Rozważania teoretyczne zdają się pokazywać, że przekład nie jest wykonalny, tymczasem praktyka pokazuje, że tłumaczenie mimo wszystko wydaje się względnie możliwe. Na korzyść tego drugiego językoznawcy opracowali pojęcie uniwersaliów językowych. Joshua Watmough (Mounin 1965: 195) uważa, że uniwersalia są cechami wspólnymi, które można odnaleźć we wszystkich kulturach posługujących się językiem jako środkiem komunikacji.

Podobieństwa między różnymi językami wywodzą się przede wszystkim z uniwersaliów kosmogonicznych (Kielar 1988: 87), tzn. pochodzą z faktu, że wszyscy ludzie mieszkają na tej samej planecie, która stwarza określone – choć zróżnicowane – warunki egzystencji.

Do kolejnych istotnych czynników należą uniwersalia biologiczne i psychologiczne (Kielar 1988: 87), z których wynikają koncepcje wspólne każdemu człowiekowi, kryjące się pod słowami takimi jak: ‘jeść’, ‘pić’, ‘spać’, ‘bać się’, ‘kochać’. Ich znaczenie jest dekodyfikowane w ten sam sposób zarówno w Europie, jak i w Azji, zarówno przez mieszkańców Ameryki Północnej, jak i obywateli Australii – po prostu przez całą ludzkość.

Rzeczywistość jest interpretowana z punktu widzenia danej kultury, z czego wynika fakt, że istnieją relacje pomiędzy sposobem postrzegania świata ustalonym w danym narodzie a sposobem mówienia o nim (patrz: hipoteza Sapira-Whorfa). Jednak funkcjonują również pewne uniwersalia kulturowe (Nida 1964: 46–47). W każdej cywilizacji istnieją takie ogólne zjawiska jak język, technologia, religia, edukacja, rząd. Ponadto, ze względu na wysoko rozwinięte środki komunikacji, już nie można mówić o wyizolowaniu albo wyjątkowości jakiegokolwiek społeczeństwa.

Czynnikiem, który pozwala na wzajemne zrozumienie w procesie komunikacji, jest niewątpliwie pewien stopień podobieństwa kulturowego, jednak przetłumaczalność zależy nie tylko od tego i od zdolności do odnajdywania analogii z tym, co jest znane odbiorcy. Przede wszystkim potrzebna jest dobra ocena charakteru dynamiki relacji między językiem, myślą, postrzeganiem rzeczywistości i rzeczywistości samej w sobie. Ważną rolę przypisuje się możliwościom metakomunikacyjnym języka, a także zdolności myślenia w procesie kognitywnym i w procesie rozumienia oraz strategiom stosowanym w tym celu.

Stałe odnoszenie się do rzeczywistości pozajęzykowej i przyjmowanie jej za punkt odniesienia – kontynuuje Barbara Z. Kielar – pozwala na pojmowanie tłumaczenia nie jako czegoś, co jest uzależnione od wewnętrznych cech języka czy jego natury w ogóle. Przekład stanowi stopniowy proces zbliżania się, proces korekty hipotez na temat tłumaczonego tekstu. Każdy zwrot w kierunku rzeczywistości pozajęzykowej, wykonany przed podjęciem dalszej analizy językowej, powoduje, że wynik badania relacji pomiędzy wypowiedzią a dotyczącą jej sytuacją staje się lepszy (Kielar 1988: 88).

Kolejną przekonującą tezę na temat przekładalności prezentuje Eugenio Coseriu, który z jednej strony rozważa znaczenie jako relację między znakiem a treścią pojęcia, a z drugiej strony – oznaczanie, tj. relację między znakiem językowym a pozajęzykową rzeczą lub stanem faktycznym (Coseriu 1970: 104–121). To pozwala na odróżnienie wymiaru językowego tłumaczenia (czyli tego, co się mówi lub pisze) od jego wymiaru komunika-

cyjnego (tego, do czego odnosi się wypowiedź czy też tego, co mówiący chciał przekazać). W rzeczywistości jest to sedno całego procesu translacji, w którym podejmuje się decyzje, jak wyrazić w innym języku stan rzeczywisty i koncepcję zawartą w oryginale.

We współczesnym językoznawstwie często pojawiają się opinie, że w każdym języku można „mniej więcej” wszystko wyrazić. Podkreśla to m.in. *principle of expressibility* (Searle 1969: 20), czyli zasada wyrażalności, która głosi, że zawsze istnieje możliwość wyrażenia za pomocą środków językowych każdej treści myślowej: „Whatever can be meant can be said”. Na podstawie tej reguły Werner Koller rozwinął tezę przekładalności: „Jeżeli w każdym języku można wyrazić wszystko, co ma się na myśli, to w zasadzie musi być również możliwe przetłumaczenie na każdy inny język tego, co zostało wyrażone w jakimś innym języku” (Pisarska, Tomaszewicz 1996: 170). Zastrzeżenie „mniej więcej” jest uzasadnione, ponieważ istnieje kilka wyjątków, jak np. nieprzetłumaczalne elementy językowe, o których była mowa wcześniej.

Na początku niniejszego artykułu został poruszony problem sprzeczności dwóch tez: „wszystko jest przetłumaczalne” i/albo „tłumaczenie nie jest możliwe”. W teorii przekładu istnieje wiele takich przeciwnych par. Należy tłumaczyć, pozostając całkowicie wiernym oryginałowi, czy oddalając się od niego? Lepsze jest tłumaczenie dosłowne czy jednak tłumaczenie literackie (znane też jako wolne)? Co jest ważniejsze: wierność czy elegancja stylu? Słowo czy znaczenie? Ten sam dylemat pojawia się wielokrotnie w całej historii teorii tłumaczenia. Tutaj nie chodzi o wyeliminowanie jednego bądź drugiego elementu tej alternatywy, ale o zadośćuczynienie obu wymaganiom.

3. Tłumaczyć czy nie?

Jako podsumowanie tego artykułu przywołajmy poglądy niektórych teoretyków na temat problemu przetłumaczalności i nieprzetłumaczalności.

Według Olgierda Wojtasiewicza nieprzekładalność polega na niemożności przeniesienia do języka docelowego niektórych pojęć wyrażonych w języku źródłowym (Wojtasiewicz 1957: 349). Natomiast Benedykt Winogradow uważa – prawie *per contram* – że nawet jeśli chodzi o dwa języki należące do całkowicie różnych kultur i obyczajów, przekład jest możliwy dzięki właśnie charakterowi pojęciowemu słowa, stąd na drugi plan spycha konkretyzację pojęciową słowa, czyli znaczenie (Виноградов 1978: 27).

Według Artura Międzyrzeckiego nieprzekładalność dzieła literackiego powodują cztery czynniki:

1. różnice między systemami językowymi: gramatyka, leksyka, składnia;
2. różnorodność rejestrów i wymowy, często wprowadzana przez autora w celu przedstawienia pewnej klasy społecznej albo szczególnego sposobu wyrażania się;
3. obecność w tekście oryginalnym aluzji językowych i erudycji, które wiążą się przede wszystkim z pewną grupą odbiorców;
4. wyrażenia cytowane z innego języka, które decydują o nieprzekładalności tekstu literackiego (Międzyrzecki 1962: 180).

Z całą pewnością dzięki naszej ogólnej kulturze coraz częściej jesteśmy w stanie przezwyciężać wszystkie te problemy, lepiej rozumieć zbiór stosunków konotacyjnych, lepiej dekodować wartości emocjonalne tekstów i ich treść. W konsekwencji ich symboliczna interpretacja jest coraz łatwiejsza, a skojarzenia literackie nie są tak bardzo niejasne. Niemniej zawsze pozostają problemy na poziomie graficzno-stylistycznym oraz semantycznym drugiego języka.

W tym kontekście można wyróżnić cztery podstawowe zasady przekształcania oryginału:

1. redukcja, czyli ominięcie części tekstu tłumaczonego;
2. amplifikacja, czyli wzmocnienie tekstu tłumaczonego poprzez dodanie elementów, które nie istnieją w oryginale;
3. substytucja, czyli zamiana elementu na inny, który jest w stanie pełnić te same funkcje, co odpowiednie elementy w oryginale;
4. inwersja, czyli zmiana porządku słów bądź wyrażeń (Ojcewicz 1991: 49).

Wyżej wymienione sposoby należą do sprawdzonego już zakresu środków językowych i kompozycyjnych, które są przeznaczone do łamania bariery niemożności translacji artystycznej. Ten brak możliwości, według Karla Dedeciusa (Dedecius 1974: 121), powstaje z mistyfikacji oraz ze zbyt wysokiej oceny intuicji i szczegółów formalnych. Przekład jest mniej więcej możliwy, ponieważ odzwierciedla rzeczywistość, a wszystkie formy tego odbicia można rozpoznać. Andriej Fiodorow dodał, że każdy rozwinięty język jest w stanie odpowiednio i skutecznie oddać treść wyrażoną środkami innego języka (Федоров 1958: 125). Natomiast Roman Jakobson napisał, że wszystko to, co zostało poznane i sklasyfikowane, można przekazać w jakimkolwiek innym języku (Jakobson 1959: 232).

Wobec konstatacji tych autorytetów w dziedzinie językoznawstwa wydaje się niedopuszczalne negowanie możliwości przekładu. Zaprzeczanie istnienia możliwych przekładów byłoby wielkim i niewybaczalnym błędem. Mimo to od czasu do czasu zdarza się krytyk, który sceptycznie podchodzi do tego tematu. Takim krytykiem jest np. Aleksiej Kruczonych (Balcerzan 1977: 405). Według niego rosyjski wiersz można jedynie przepisać, używając łańciskich liter i nadać mu przekład leksykograficzny. Istniejące tłumaczenia są właśnie tylko przekładami leksykograficznymi, a jako dzieła artystyczne są przykładem najbardziej wulgarnego wandalizmu. Mimo to jednak żaden rozsądny tłumacz nie weźmie na poważnie słów Kruczonych, a podążył będzie raczej za słowami innego rosyjskiego teoretyka, Dawida Samojłowa, który mawiał, że w końcu działalność tłumaczeniowa polega na mądrej kombinacji elementów przekładalnych i nieprzekładalnych w jednorodnym zbiorze artystycznym, dyktowanym przez rozum, uczucia oraz intonację prototypu (Ojcewicz 1991: 57).

Podsumowując, szukającym odpowiedzi na pytanie, jak podejść do problemu nieprzekładalności, można zaproponować dwie zasady. Według pierwszej: istnieją granice przekładu. Według drugiej: tłumaczenie – jako proces i rezultat – nie jest w stanie całkowicie odzwierciedlić dzieła oryginalnego. W pracach rosyjskich naukowców możemy odnaleźć twierdzenie, że przekład absolutny jest mniej więcej niemożliwy, jednak dąży się do tego, aby był co najmniej kompleksowy (Pisarska, Tomaszkiwicz 1996: 48). Nawet jeśli napotyka się na elementy nieprzekładalne – zarówno na poziomie treści, jak i ekspresji – relacja między nimi jest zawsze możliwa do przetłumaczenia.

Bibliografia

- BALCERZAN, E., 1977. *Pisarze polscy o sztuce przekładu*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- CARROLL, J., 1956. *Language, Thought and Reality: Selected Writings of Benjamins Lee Whorf*. Cambridge, Mass.: The M. I. T. Press.
- COSERIU, E., 1970. Bedeutung und Bezeichnung im Lichte der strukturellen Semantik. In: S. Hartmann, H. Vernay. *Sprachwissenschaft und Übersetzen*. München: Hueber.
- DEDECIUS, K., 1974. *Notatnik tłumacza*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- HUTTON, C. M., 1998. *Linguistics and the Third Reich. Mother-tongue fascism, race and the science of language*. Abingdon-on-Thames: Routledge.
- JAKOBSON, R., 1959. On linguistic aspects of translation. In: Red. R. A. Brower. *On translation*. Cambridge: Harvard University Press, 232–239.
- KIELAR, B. Z., 1988. *Tłumaczenie i koncepcje translatorskie*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- KOERNER, E. F. K., 2000. Towards a full pedigree of the Sapir–Whorf Hypothesis: from Locke to Lucy. In: Red. M. Pütz, M. H. Verspoor. *Explorations in Linguistic Relativity*. Amsterdam: John Benjamins, 1–24.
- MALOTKI, E., 1983. *Hopi Time: A Linguistic Analysis of the Temporal Concepts in the Hopi Language*. Berlin, New York: Mouton.
- MIĘDZYRZECKI, A., 1962. O przekładach. In: S. Pollak. *Wyprawy za trzy morza. Szkice o literaturze rosyjskiej*. Warszawa: Czytelnik, 176–193.
- MOUNIN, G., 1965. Teoria e storia della traduzione. In: G. Mounin. *Traduction et traducteur*. Torino: Einaudi.
- NIDA, E., 1964. *Toward a Science of Translating*. Leiden: Brill.
- OJCEWICZ, G., 1991. *Podstawy translatorskiej*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- PISARSKA, A., TOMASZKIEWICZ, T., 1996. *Współczesne tendencje przekładoznawcze*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- POLLAK, S., 1975. *Przekład artystyczny. O sztuce tłumaczenia*. Warszawa: Ossolineum.
- SEARLE, J., 1969. *Speech acts*. Cambridge: Cambridge University Press.
- WEISBERGER, L., 1971. *Grundzüge der Inhaltsbezogenen Grammatik*. Düsseldorf: Schwann.
- WHORF, B. L., 1940. Science and Linguistics. *Technology Review*, 42 (6), 229–248.
- WOJTASIEWICZ, O., 1957. Wybrane zagadnienia z teorii przekładu. In: Red. S. Pollak. *Przekład artystyczny. O sztuce tłumaczenia*. Wrocław: Ossolineum, 347–352.
- ŽIVANOVIČ, Đ., 1975. Granice możliwości w przekładzie. In: Red. S. Pollak. *Przekład artystyczny. O sztuce tłumaczenia*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 367–370.
- ВИНОГРАДОВ, В. С., 1978. *Лексические вопросы перевода художественной прозы*. Москва: Изд-во Московского университета.
- ФЕДОРОВ, А. В., 1982. Актуальные проблемы изучения перевода. In: Ред. М. П. Бажан. *Художественный перевод: Вопросы теории и практики*. Ереван: Изд-во Ереванского университета, 15–19.

Claudio Salmeri

Silesian University of Technology, Poland

Research interests: theory and practice of translation, didactics of translation

**THE ETERNAL DILEMMA: TO TRANSLATE, OR NOT TO TRANSLATE?
APPROACHES AND POSITIONS****Summary**

The phenomenon of translatability is an incredibly interesting translation problem, the subject of eternal disputes and discussions, which probably will never be definitively settled. Translatability is only a theoretical ideal, which, in fact, only corresponds to different degrees of approximation. Untranslatability is caused by the differences in the construction of language systems and the presence of different types of terms, words, common phrases and collocations related to specific socio-cultural phenomena in respective languages. The translatability of statements is also hindered by allusions of language and particular erudite manners of poetic text organisation, used for expressive and aesthetic language-specific sound values and semantic associations. Thus, the translatability of literature, and especially poetry, is particularly limited. The purpose of this article is to debate the problem of (un)translatability and to define its limits. The article is an attempt to discuss the fundamental questions of when the independence and freedom of manoeuvre of a translator reach their limits and whether a text should be translated or left in the original language.

KEY WORDS: translatability, untranslatability, limits, culture, language.

Pateikta / Submitted 2016 05 08

Priimta / Accepted 2016 12 27